

Wypadek, czy interwencja Mossadu?

15 listopada 2011

Nie cichną komentarze na temat sobotniej eksplozji w irańskiej bazie wojskowej w Amir-ol-Momenin (17 ofiar śmiertelnych). Jak podają oficjalne irańskie media, eksplozja była wypadkiem do którego doszło w trakcie transportu materiałów wybuchowych. Część niezależnych komentatorów sugeruje zamach i udział Mossadu. Reżim irański ucina spekulacje.

Do wybuchu doszło około 13.15 czasu lokalnego. Dwie silne eksplozje zabiły co najmniej 17 osób, wszyscy byli pracownikami bazy militarnej Amir-ol-Momenin – lokalnego arsenału. Jak podała agencja AFP, fala uderzeniowa wybuchu dotarła do przedmieść Teheranu.

Pierwsze relacje donosiły jakoby wybuch miał miejsce w lokalnym centrum dystrybucji gazu, gdzie w wyniku eksplozji miało zginąć 27 osób. Informacje zostały jednak szybko zdementowane przez agencję ISNA, która powołując się na biuro gubernatora Teheranu podała informacje o eksplozji w bazie wojskowej w Bidganeh (40 km na zachód od Teheranu). Liczba ofiar została ostatecznie oszacowana na 17. Jak jednak informuje Irański Czerwony Półksiężyc, wielu rannych jest wciąż w stanie krytycznym. Wśród zabitych jest Generał Hassan Tehrani Moqaddam, dowódca bazy, czołowa postać irańskiego programu rakietowego.

Zgodnie z oficjalnymi ustaleniami do wypadku doszło w momencie transportu materiałów wybuchowych, bezpośrednią przyczyną mogło być zaprószenie ognia. Były oficer Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (sepah-e pasdaran-e dżomhuri-je eslami) aktualnie pełniący funkcję komisji bezpieczeństwa narodowego przy Medżlisie, Mohammed Email Kosari, ukrócił spekulacje jakowy eksplozja miała być skutkiem zamachu terrorystycznego

bądź rezultatem testów nuklearnych.

W dyskusji nad przyczyną wybuchu nie brakuje głosów sugerujących udział terrorystycznej opozycyjnej w stosunku do rządów ajatollahów organizacji MEK (Mujahadeen-e-Khalq). Mimo, że oficjalne stanowisko irańskie wykluczyło udział organizacji, część niezależnych komentatorów pisze wprost jakoby zamach miał być zorganizowany przez MEK poprzez współpracę z Mosadem. Rewelacje pozostają w sferze spekulacji.

Sam MEK nie zareagował dotychczas na oskarżenia. Przebywające na uchodźctwie (głównie w Paryżu) dowództwo organizacji opisało zdarzenia zgodnie z oficjalnymi komunikatami irańskimi. Strona internetowa ruchu podała jednak dodatkowe informacje. Były rzecznik organizacji Alireza Jafarzadeh informował jakoby miejsce eksplozji było bazą, w której przechowywano pociski rakietowe średniego zasięgu (Shahab-3). W przeszłości organizacja kilkakrotnie informowała o lokacjach baz rakietowych jak i ośrodków nuklearnych. Mimo, że rewelacje MEK-u nie zawsze były trafne, nie brakuje sugestii jakoby organizacja starała się podreperować swoją reputację poprzez współpracę z zachodnim i izraelskim wywiadem.

MEK powstała jako lewicowa opozycja w dobie walki z reżimem Szaha Mohammady Rezy Pahlawiego. Mimo udziału w obaleniu szaha organizacja szybko poróżniła się ideologicznie z szyickim klerem. Począwszy od lat 80-tych ruch przeniósł swoją działalność od Europy i ulokował dowództwo w Paryżu. W czasie wojny Iracko – Irańskiej (1980 – 1988) organizacja aktywnie wspierała reżim Husajna. Kiedy Paryż oficjalnie uznał władze w Teheranie (1986), MEK ulokował swoją działalność w Iraku, gdzie pozostał do roku 2003. Organizacja jest oficjalnie uznana za terrorystyczną przez USA i UE. Ostatni najbardziej spektakularny zamach MEK-u miał miejsce w 2000, kiedy organizacja ostrzelała pałac prezydenta Mohammeda Chatamiego w Teheranie. MEK – brał również udział w walkach w Iraku wspierając post-saddmowską opozycję.

Źródło: [Bliski Wschód](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”